

# KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

## SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19

**PRZEDPŁATA:**  
 11.10 mk. na cztery roku bez odnośnienia.  
 12.00 „ z odnośnieniem do domu  
 3.70 „ na miesiąc bez odnośnienia  
 4.00 „ na miesiąc z odnośnieniem

**TELEFON:** Bytom 40 i 47.  
**BERLAMY:** 2.25 mk. za wiersz petytowy.  
**OGŁOSZENIA:**  
 25 fenigów za wiersz petytowy.

## Bardzo pilna sprawa!

**Jaknaśpieszniejsze wysłanie posiłków wojskowych na Górny Śląsk. — Francya ma wysłać 10 tysięcy ludzi. — Komunisci, socjaliści i nacjonalisci niemieccy przeciwko przetransportowaniu tych posiłków.**

### Komisya Międzysojusznicza za wzmocnieniem sił zbrojnych.

London, 23. lipca. „Morningpost“ pisze: W sprawozdaniu swem do Rady ambasadorów Komisya Międzysojusznicza oświadczyła, że jeżeli sprawa górnośląska nie będzie w najbliższym czasie rozpatrywana, konieczne jest wzmocnienie koalicyjnych sił zbrojnych na G. Śląsku z 20 na 60 tysięcy ludzi.

### Posiłki francuskie.

Paryż, 23. lipca. W kołach, zbliżonych do rządu oświadczają, że liczba francuskich posiłków wojskowych, jakie mają być wysłane na G. Śląsk, będzie wynosiła około 10 tysięcy ludzi. Przetransportowanie tych posiłków potrwa około trzech tygodni i odbędzie się częściowo drogą kolejową, częściowo zaś drogą morską na Gdańsk. Generał Degoutte wyjechał do Antwerpii celem uregulowania sprawy przejazdu wojsk francuskich przez Belgię na G. Śląsk.

### Posiłki włoskie.

Rzym, 23. lipca. Rząd włoski przyjął propozycję Francji co do wysłania posiłków wojskowych na G. Śląsk. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie wysłania dwu pułków włoskich na obszar plebiscytowy.

### Stuart za przyspieszeniem rozstrzygnięcia

London, 23. lipca. Biuro Reutera dowiaduje się ze źródeł urzędowych, że do angielskiego urzędu spraw zagranicznych wpłynęła od sir Haralda Stuarta depesza, stwierdzająca, że wśród członków Komisji Międzysojuszniczej panuje ogólne przekonanie, że każda dalsza zwłoka w uregulowaniu sprawy górnośląskiej może spowodować wytworzenie się na G. Śląsku bardzo niebezpiecznego położenia. Członkowie Komisji Międzysojuszniczej domagają się powzięcia przez mocarstwa sprzymierzone jaknajszybszej decyzji i proponuje dokonanie natychmiastowego podziału G. Śląska między Polskę a Niemcy, jakoteż obsadzenie obszaru tego bezzwłocznie po rozstrzygnięciu przez regularne wojska polskie i niemieckie. Członkowie Komisji Międzysojuszniczej są przekonani, że dopiero po uregulowaniu sprawy przynależności G. Śląska kraj ten uspokoi się.

### Anglia w dalszym ciągu za natychmiastowym rozstrzygnięciem.

London, 23. lipca. Biuro Reutera ogłosiło następujący komunikat: Rząd angielski patrzy na wypadki na G. Śląsku z największym niepokojem. Rozwiązanie trudnego stanu rzeczy upatruje tylko w szybkim rozstrzygnięciu aliantów nad przyszłością G. Śląska. Spowodowanie szybkiego rozstrzygnięcia jest poważnym zadaniem rządu angielskiego, co zresztą odpowiada ścisłemu objaśnieniu traktatu wersalskiego.

### Stanowisko rządu włoskiego.

Paryż, 23. lipca. Część prasy przypuszcza, że nowy rząd włoski przyjmie kompromisowy projekt Siorzy w sprawie G. Śląska.

### Linia Sforzy.

Opole, 23. lipca. Tak zwana linia Sforzy biegnie: od Śląskich Herb przez Boronów, przechodzi na zachód od Tarnowskich Gór (zostawiając kopalnie kruszców ołowianych i cynkowych przy Polsce), napół drogi do Gliwic zwraca się ku wschodowi, idzie w kąt między Rudą i Lipinami aż do Halemby (na zachód od Kochłowic). Stąd robi ostry zwrót na poł-

### Podżeganie przeciw Francji.

Berlin, 23. lipca. Komunistyczna „Rote Fahne“ nawołuje kolejarzy niemieckich, aby nie wpuszczali na G. Śląsk nowej dywizji francuskiej, która ma być wysłana z Moguncji. Organ komunistów niemieckich uzasadnia swój apel tem, że wojska te stanowią podporę imperyalizmu i kapitalizmu francuskiego. Prasa socjalistyczna i nacjonalistyczna zgodna jest również z tem, że należy przeszkodzić przybyciu wojsk francuskich na G. Śląsk.

### Odpowiedź Brianda.

London, 23. lipca. Ambasador francuski doręczył przedwczoraj w Londynie odpowiedź Brianda na notę angielską z dnia 20. b. m. Briand oświadcza w nocy, iż zanim Rada Najwyższa przystąpi do rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, należy wysłać na G. Śląsk posiłki wojskowe, aby zapobiedz wybuchowi nowego powstania tak niemieckiego jak polskiego. Briand żąda zatem, aby także Anglia wysłała nowe wojska na Górny Śląsk, a co najmniej zgodziła się na wysłanie wojsk francuskich.

Biuro Reutera stwierdza, iż sprawozdanie Komisji Międzysojuszniczej w Opolu nie zdołało zmienić dotychczasowego stanowiska rządu angielskiego. Przeciwnie, sprawozdanie to umocniło rząd w jego dążeniu za niezwłocznym zwołaniem konferencji Rady Najwyższej.

dniowy zachód i biegnie dalej w kierunku Knurowa do Rud a stąd na południe Raciborza, gdzie dochodzi do Odry. Odtąd aż do granicy czeskiej jest Odra przyszłą granicą polsko-niemiecką.

### Niebezpieczeństwo zwlekania.

Paryż, 23. lipca. Wedle dzienników „Newyork Herald“ i „Chicago Tribune“ upatrują w Londynie w zwlekaniu konferencji Rady Najwyższej poważne niebezpieczeństwo. Pewien wpływowy dyplomata oświadczył, iż sprawa górnośląska jest najpoważniejszą z tych, które się świat cały obecnie zaimuje.

### Udział Ameryki w Radzie Najwyższej.

London, 23. lipca. Rząd angielski zapytał amerykańskiego ambasadora w Londynie, czy on lub też inny przedstawiciel Stanów Zjednoczonych wezmą udział w posiedzeniach Rady Najwyższej. Ambasador oświadczył, że prawdopodobnie on sam będzie obecnym na konferencji Rady.

### Francuscy rzeczoznawcy.

Paryż, 23. lipca. Rząd francuski zamianował już technicznych rzeczoznawców, którzy mają rozpatrywać sprawę górnośląską. Są nimi pp. Laroche, Fromageot i Massigli. Rzeczoznawcy są zdania, iż już w poniedziałek będą mogli rozpocząć swoją pracę.

### Nowe niemieckie ślady broni.

Lubliniec, 23. lipca. Dnia 18. b. m. nad ranem przytrzymała straż gminna w Dzielnej trzy wozy towarowe idące w kierunku Lublińca pod osłoną 8 uzbrojonych mężczyzn. Rewizja wozów była niemożliwa, gdyż ludzie ci zaczęli strzelać do straży, która była zmuszona do cofnięcia się. O wypadku doniesiono kontrolerowi powiatowemu, który zarządził śledztwo. Następnego dnia znaleziono w lesie pod Lublińcem niemiecki skład broni, niestety większa część strzeliwa była już rozdana.

W Sadowie znaleziono także niemiecki skład broni, znajdujący się w ważnicy. Było tam 20 karabinów, skrzynia granatów ręcznych i bardzo wiele amunicji. — Mimo protestów rządów koalicyjnych zbrojenia niemieckie na G. Śląsku nie ustają.

## Uregulowanie sprawy zboża.

W Rzeszy niemieckiej wyszła nowa ustawa dotycząca się uregulowania sprawy zboża z nowego żniwa. Zawiera ona znaczne zmiany w porównaniu z dotychczasową ustawą. Zajęcie wszystkiego zboża dla rządu przestaje istnieć. Rząd zajmie tylko 2½ miliona ton zboża i tym kontyngentem sam będzie zarządzał. Resztą zboża gospodarze mogą rozporządzać dowolnie. Do 1. sierpnia ma każdy wiedzieć, ile zboża będzie musiał odstawić. Urząd mu o tem doniesie. Będzie zatem wiedział, co mu zostanie do wolnej sprzedaży. Kontyngenty zostaną unormowane podług miary przeciętnego żniwa w latach 1906—1920.

Zajęcie przez rząd odbywa się, jak wiadomo, w ten sposób, że Rzesza wyznacza, ile każdy z krajów, z których Rzesza się składa, zboża ma odstawić. Kraj nakłada obowiązek dostarczenia kontyngentu na związki komunalne, a to wyznaczają, ile zboża każda gmina albo każdy rolnik ma odstawić.

Nowa ustawa przenosi pewne ulżenia. I tak wszyscy, którzy nie mają więcej ziemi, niż 4 morgi (1 hektar) są wolni od obowiązku dostawy. Kto będzie się czuł pokrzywdzony, może wnieść zażalenie do wydziału swego związku komunalnego, a ten rozstrzyga rzecz ostatecznie.

Na kontyngent zbożowy może każdy podług woli odstawić pszenicę, żyto, jęczmień lub owies, lecz owszem tylko najwyżej ¾ należnego kontyngentu pokryć.

Zboże kontyngentowe należy odstawić w trzech ratach i to: jedną czwartą część w czasie do 15. października, jedną czwartą do 15 grudnia 1921, a resztę do 28. lutego 1922.

Cenę za zboże kontyngentowe wyznaczy rząd Rzeszy za zgodą Rady Państwa i Komisji parlamentu.

Rolnik jest odpowiedzialny za odstawę zboża w czasie przepisany wobec związku komunalnego, ten zaś wobec kraju, kraj wobec Rzeszy. Kto nie odstawi zboża na czas, musi dać wynagrodzenie. Wynagrodzenie to wynosi różnicę między ceną kontyngentową za pszenicę a ceną zagraniczną pszenicy z dodatkiem jednej czwartej części tejże różnicy.

W razie niedostarczenia zboża na czas związki komunalne mają prawo wywłaszczyć odnośną ilość zboża lub też produktów ze zboża. Cena za wywłaszczone zboże wynosi tylko połowę ceny kontyngentowej.

Dotychczasowe przepisy co do dozoru nad rolnikami oraz nad młynami, mielącymi tylko dla producentów zboża a także w handlu zbożem do siewu przestają obowiązywać. Prawo urzędników policyj, urzędu zbożowego Rzeszy i t. p. do miejsc, gdzie zboże albo produkty ze zboża bywają przetwarzane, pozostaje i nadal w dotychczasowej mierze.

Zakazy wywozu, ograniczenia wywozu oraz wszelkie ograniczenia handlu zbożem lub produktami ze zboża są nieważne, o ile nie pochodzą od ministra aprowizacji albo przed wydaniem nie zostały przez niego zatwierdzone.

Zakaz, że niewolno zboża ani maki spasać bydłem ani wyrabiać z żyta lub owsa okowity nozostaje nadal w mocy.

Znoszą się wszelkie ograniczenia rolników co do używania zboża do żywienia własnego i zużycia jęczmienia i owsa do żywienia bydła i koni, i również zakaz dla piekarni i cukierni do wypiekania pieczywa i ciast z nabytej w wolnym handlu maki. Natomiast pozostają dalej w mocy ograniczenia co do używania mleka, masła, sztucznego miodu i cukru.

Zapasy zboża ze żniwa 1920 winny być natychmiast ogłoszone w związkach komunalnych. Podlegają one jeszcze zajęciu (skontyngentowaniu).



# POLITYKA.

## GÓRNY ŚLĄSK

### Berlin grozi „Reichswehrą“!

Berlin, 23. lipca. Minister Rzeszy dr. Gradnauer udzielił współpracownikowi „Berliner Tageblattu“ różnych informacji w sprawie górnośląskiej. Między innymi oświadczył minister, iż nie wierzy w wybuch nowego powstania polskiego, atoli na każdy wypadek trzeba się przygotować, mianowicie musi być w pogotowiu „reichswehra“ i to w dostatecznej liczbie. — Piękna i nęca jest zapowiedź niemieckiego ministra. Jeszcze Niemcy nie mają G. Śląska, a już teraz grożą nam „reichswehrą“, jego kolbami i okrucieństwami. Dobrze to wiedzieć!

### Gra polityczna Niemiec.

Opole, 22. lipca. Według informacji ze źródła wiarogodnego, gra polityczna Niemiec w kierunku neutralizacji G. Śląska dotychczas nie wydała jeszcze poważniejszych rezultatów, jednakże Niemcy w dalszym ciągu nie szczędzą odpowiednich usiłowań. Akcja w tym kierunku Niemiec stanowi poważne niebezpieczeństwo dla Polski. Niemcy dążą do neutralizacji całego terenu plebiscytowego wraz z okęgami, leżącymi poza nim, lecz zadowoliliby się neutralizacją na szereg lat okręgu przemysłowego z tem, żeby na terenach tych urządzić później powtórny plebiscyt.

### Konferencja posła Zamoyskiego z Berthelotem.

Paryż, 22. lipca. Dnia 19. b. m. poseł hrabia Zamoyski odbył długą konferencję z sekretarzem generalnym ministerstwa spraw zagranicznych Berthelotem. Hr. Zamoyski przedstawił mu całokształt zagadnienia górnośląskiego oraz jego doniosłość. Jednocześnie omawiane były środki osiągnięcia zupełnego uspokojenia G. Śląska.

### O spieszne rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

Londyn, 22. lipca. „Times“ poświęca dłuższy artykuł w sprawie G. Śląska. Dziennik ten zakończając rozprawę podnosi konieczność szybkiego i solidarnego działania ze strony sprzymierzonych, którzy powinni jednocześnie zmusić do poszanowania swej decyzji zarówno Polaków, jak i Niemców. „Times“ wyraża żal, iż w sprawie tak wielkiej doniosłości jednemu sprzymierzonych była zachwiana z powodu targów dyplomatycznych.

Potwierdzając wiadomość, iż rząd angielski nie wysłał oddziałów na G. Śląsk, „Daily Telegraph“ twierdzi, że najlepszym środkiem uniknięcia nowych starć na terenach spornych nie jest wysłanie oddziałów wojskowych, lecz niezwłoczne rozstrzygnięcie sprawy. Takie jest stanowisko kół miarodajnych angielskich.

### Lefevre ostrzega.

Paryż, 22. lipca. W artykule umieszczonym w „Journalu“, Andrzej Lefevre podkreśla z naciskiem poważne położenie wytworzone na G. Śląsku wskutek manewrów niemieckich oraz transportów broni i amunicji. Lefevre przytacza dokumenty, będące dobitnym dowodem, że szefowie Orgeschu przygotowują otwarcie nowy zamach na G. Śląsku. Były minister stwierdza na koniec, że nic w Niemczech się nie zmieniło. Niemcy pozostają narodem, wśród którego rozwijają się pomyślnie dążenia wojskowe.

### Przygotowania do zamachu niemieckiego.

Paryż, 22. lipca. Prasa paryska zamieszcza alarmujące wiadomości o niemieckich przygotowaniach wojskowych na G. Śląsku. Havas donosi z Gliwic o niezwykle przybywających młodzieńców, którzy niekiedy nawet przybierają we francuskich mundurach, a w ręcznych kuferkach mają ukrytą broń i granaty ręczne. „Echo de Paris“ pisze o organizacjach niemieckich, popełniających gwałty nad Polakami.

### Stanowisko Anglii.

Londyn, 22. lipca. „Morningpost“ dowiaduje się, że rząd angielski żywi w dalszym ciągu przekonanie, iż szybkie rozwiązanie sprawy górnośląskiej jest nieodzowne. Francuzi, stwierdza ten dziennik, dają do zrozumienia, że w ostatnim czasie Anglia nie solidaryzowała się z Francją i nie poparła postępowania francuskiego. Jesteśmy z miarodajnego źródła poinformowani — pisze „Morningpost“ w dalszym ciągu — że władze angielskie nie posiadały tych informacji, które zebrala Francja, że informacje te nie zostały jej wcale zakomunikowane, wreszcie, że rząd angielski nie był poprzednio uprzedzony o tem, iż rząd francuski zamierza poczynić nowe kroki u rządu berlińskiego. Władze angielskie podejmą wszelkie zarządzenia dla upewnienia się, czy zgodnie z ich przypuszczeniem Niemcy wykonują lojalnie obietnice, dotyczące G. Śląska.

## POLSKA

### Waluta polska.

Wiedeń, 22. lipca. „Reichspost“ zamieszcza artykuł posła polskiego we Wiedniu dr. Szaroty, zwracający uwagę, że niski stan waluty polskiej nie jest uzasadniony ani politycznymi, ani gospodarczymi względami. Polska przechodzi obecnie okres silnego ujednolnienia wewnętrznego. Zagadnienia polityki zagranicznej będą niewątpliwie wkrótce załatwione. Minister spraw zagranicznych Skirmunt wyjawiał chęć utrzymania przyjaznych stosunków ze sąsiadami. Polska jest owiana duchem pokojowym, a opowiadania o imperializmie polskim są wymysłem.

### Wyjazd marszałka Focha do Warszawy.

Warszawa, 22. lipca. „Kurier Polski“ donosi: W uzupełnieniu wiadomości o podróży marszałka Focha do Pragi dowiadujemy się, że z Pragi marszałek Foch przybędzie do Warszawy, co nastąpić ma w połowie sierpnia.

### Oświadczenie generała Żeligowskiego.

Wilno, 22. lipca. Przyjmując delegację wiecu, jaki się odbył w dniu 17. b. m. w sprawie obrony ludności polskiej w Kowieńszczyźnie, generał Żeligowski oświadczył: Stoję silnie na straży naszych praw. Możecie Panowie zapewnić wszystkich, że nie zawiodę pokładanego we mnie zaufania. Kiedy nadejdzie nota rządu polskiego, odwołam się do najpoważniejszych czynników w kraju, by wespół z nimi opracować odpowiedź. Zaufanie całej ludności musi znaleźć wyraz w tej odpowiedzi.

## NIEMCY

### Sprawa zniesienia zarządzeń karnych.

Londyn, 22. lipca. W odpowiedzi na interpelację oświadczył Lloyd George w Izbie gmin, że sprawa zniesienia zarządzeń karnych będzie dokładnie zba-

dana na najbliższym posiedzeniu Rady Najwyższej. Do tej pory wszelka dyskusja na ten temat jest bezcelowa.

### Dalsze zarządzenia francuskie.

Paryż, 22. lipca. „Echo de Paris“ donosi, że prócz noty francuskiej do Niemiec planowane są jeszcze dalsze zarządzenia. Dziennik występuje za obsadzeniem zagłębia Ruhry na wypadek, gdyby rządy w Niemczech przeszły w ręce nacjonalistów. Nie należy — pisze dziennik — dać się zbałamucić i kroczyć dalej po drodze zapoczątkowanej notą z dnia 15. b. m.

### Podwyższenie ceny na chleb.

Berlin, 22. lipca. „Berliner Tageblatt“ donosi, że ceny na chleb w Niemczech ulegną od 16. sierpnia podwyższeniu o 40 procent, ponieważ państwo nie może już płacić dodatków na potanianie chleba. Bochenek chleba (1900 gr.) będzie kosztował w Niemczech 7 mk. Uwzględniając stosunek marki polskiej do niemieckiej trzeba by owe 7 mk. pomnożyć 20 do 25 razy, aby porównać cenę chleba w Niemczech i w Polsce. Wynika z tego, że w markach polskich cena chleba niemieckiego wynosi 140—170 mk., podczas gdy podwyższona cena na chleb w Polsce wagi 4 funty wynosi 92 marki, czyli że stosunkowo chleb w Polsce mimo podwyższenia jest tańszy znacznie niż w Niemczech.

## ZAGRANICA

### Briand jedzie do Pragi.

Praga, 22. lipca. Czeskie dzienniki donoszą z Paryża, że prezydent ministrów Briand przygotowuje się do podróży do Pragi. W Pradze ma być doprowadzona do skutku polityczna i gospodarcza umowa francusko-czeska na wzór umowy francusko-polskiej. W czeskich kołach politycznych panuje przekonanie, że umowa francusko-czeska zostanie podpisana w czasie pobytu prezydenta ministrów Brianda w Pradze.

### Zamordowanie oficera francuskiego.

Zofia, 22. lipca. W Filipopolu, stolicy Wschodniej Rumelii, niewykryci sprawcy zamordowali wystrzałami z rewolwerów francuskiego oficera rezerwy, porucznika Roimarmier. Przedsięwzięto energiczne kroki celem wykrycia sprawców zagadkowego zamachu.

### Anglia a Irlandya.

Londyn, 22. lipca. Z końcem bieżącego tygodnia wracają do Londynu przedstawiciele Ulsteru i Irlandyi. Pisma angielskie stwierdzają, że dotychczasowe układy przedwstępne wykazały dobre rezultaty, wskutek czego rokowania będą toczyły się w dalszym ciągu. Uchodzi za pewne, że położenie wyjaśni się do tego stopnia, że są widoki pomyślnego załatwienia sprawy irlandzkiej.

### Ofenzywa grecka.

Ateny, 21. lipca. Grecki prezydent ministrów oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym, że wojska greckie zajęły w niedzielę miejscowość Rjutahia. W ręce zwycięzców wpadło 10 tysięcy jeńców i wiele materiału wojennego.

Paryż, 21. lipca. Urzędowy komunikat wojsk nacjonalistycznych potwierdza, że Grecy rozpoczęli swą ofensywę. Cz warta dywizja grecka zajęła Eskiszer i Rasiw. Nie ulega wątpliwości, że główny atak wojsk greckich nastąpi w odcinku Ushak. Wojska nacjonalistyczne (tureckie) cofają się, walcząc zawięzcie z nieprzyjacielem. Walki są do tego stopnia bezwzględne, że wskutek wybuchu min miasto Ala-Ula zostało wysadzone w powietrze. Grecy spalili miasto Kur-Dur. Z 1300 domów pozostało zaledwie 7.

JULIAN SKULSKI

## KRWAWY MARKGRAF I KRÓLEWNA.

Powieść historyczna z X. wieku, osnuta na tle walk zachodniej Słowiańszczyzny z Niemcami.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili zbliżył się do Bogobója witeż Stanko i szepnął:

— Gospodyn, miłościwy knezlu, proszę was do świetlicy.

Bogobój oddalił się szybko. Dzierża splunął i krzychał ze złością:

— Niedorostek! Niedojda! Posły gnieźdzą mu się w rozbitej głowie.

— Nie smaczno wam, miły Dzierzo, — rzekł Lech.

— Bogobój rozszczępił wam rozum, a niewiasta daleko, by wam go ustroiła.

— Przestańcie, knezlu Lechu, — oburknął Dzierża.

— Licho wam do mojej niewiasty.

— Jako żywo, miły Dzierzo, sierzdacie się. To nie lichy, a Niemkini. Śnać przyznacie, że w całym opolu nie ma niewiasty, któraby lepiej warzyła zioła, napoiła niemocnych, jak wasza.

— Mir z wami knezlu — mówił łagodnie Dzierża.

— Łacniej pijmy zdrowicę.

— Szerokie wasze gardło Dzierzo, — śmiał się Lech. — Jedna wam zdrowica lechicka w błoniu i sasku w Dziewinie.

Dzierża zmilczał i pochylił głowę.

Czeladź wniosła nową strawę i dzbany miodu. Po majdanie szedł wraz większy gwar, przybyła wraz nowa starszyzna, przynosząc wieść od wschodu. Opowiadano sobie wzajem o bojach z Sasami, Frankami i Czechami, o nowym mirze z kneziem polańskim, o dziewczosłobach Dobrochny z Włodebodem.

Szedł zmierzch. Swarga rzucała długie cienie po ziemi, czerwieniła silnie wierzchnie drzew, słała chłodzący powiew po majdanie.

Uszy uderzył głos rogu. Starszyzna wstała, ujęła broń, poprawiła zawieszoną na plecach łuk i kołczany i stanęła gromadą na majdanie.

Od strony gaju szli starcy-geślarze. Starym obyczajem głosili gody i zapowiadali wróżbę. Grodowy Stanko niósł wysoko grodową stanicę z białym orłem, geślarze w białych, długich szatach stąpali powoli, uderzając cicho w struny geśli.

Starszyzna chyliła głowy przed stanicą. Lud po drugiej stronie brzegu wyciągał ręce ku grodowi i zdrowił: Na sławę! Na sławę!

Geśle grały głośnie; starcy szli ku gajowi.

Na skłonie wschodniego nieba okazał się czysty sierp księżycy, rzucając srebrne światła na ziemię, wciśkał się cichem, drgającymi promieniami w gęstwinę wierzchni drzew i oblewał bładem światłem białe szaty geślarzy, wysoko wznieśloną stanicę i starszyznę.

Stanęli u stóp starego, godowego dębu. Spiew geślarzy bił teraz echem po lesie, szedł hen! po wodach jeziora ku zgromadzonemu ludowi, który słuchał w milczeniu tonów, o których wiedział, że przepowiadają bój.

Ostra gra rogów zakończyła pieśń. Starzec-geślarz, otoczony przez witezi, oświecających ciemnię smolnemi pochodniami, w wysokiej bobrowej czapce, obramowanej lisim futrem, okazał się na skraju gaju. Szedł powoli, opierając rękę na wysokiej, zakrzywionej lasce.

Geślarze tracili cicho o struny. W gromadzie zapanała cisza, którą przerywał tylko trzask smolnych pochodni i niekiedy ciche kwilenie ptactwa, budzonego światłem w gęstwinie. Ofiarnicy uleśli kura, wieńce kłosów i polnych kwiatów, czasę miodu i stanęli u czoła stosu, ułożonego na skraju gaju. Rozwinięto stanicę \*) starej wiary z wyobrażeniem trojgłowej swargi, promieniającej wkoło złotem i napisem starosłowiańskim.

Starzec stanął u rogu stosu, ujął czaszę z miodem i upiwszy, szeptał cicho zaklęcia, wylewając płyn na stos. W tej chwili jeden z ofiarników przytknął smolną pochodnię do stosu i bogate w żywicę drzewo buchnęło wysokim, równym płomieniem. Dym szedł prosto ku górze, oślepiający blask padł w koło, a starzec z wysoko wzniesionymi rękoma obchodził stos i gotował wróżbę.

Geślarze grali coraz silniej, powtarzając z ofiarnikami słowa zaklęcia, śpiewnie akcentując każde słowo. Starzec stanął u czoła stosu, chwilę śledził bieg dymu, unoszącego się ponad stosem i dał znak. Jeden z ofiarników rzucił kura w ogień, który przebudzony ze snu, rozszerzwszy skrzydła, wzleciał z głośnym krzykiem ponad stos i wróciwszy padł u stóp kapłana rzucając silnie po ziemi opalonemi skrzydłami. Inni ofiarnicy rzucali na stos wieńce zboża i kwiecie, które paliły się z trzaskiem i sykiem, podniecając ogień i wzmagając dym.

Wszystkich oczy i ręce wzniosły się ku górze, badając szlak dymu a kapłan wsypał do czaszy z miodem garść prosa i wzniosłszy ją ku górze obchodził wkoło stos otaczany ofiarnikami.

Na skraju gaju okazali się witezie, wśród których jeden z ofiarników prowadził białego, jak mleko konia. Rumak, przerażony blaskiem płonącego stosu, rzucał się silnie i wyrzwał, wznosił wysoko łeb ku górze, stając groźnie na tylnych nogach. Prowadzony silną ręką ofiarnika stanął przed starcem i obchodził z nim wkoło żar stosu. Wkońcu zatrzymano go u czoła i kapłan, śledząc pilnie ruchy konia, upił znowu miodu, z czaszy a resztę wylał na ogień. Kofi zarżał głośno, i rzucił się ku górze, wstrząsając silnie białą grzywą. Starzec odwrócił się ku starszyźnie, przytknął usta do czaszy; rogi zagrały pieśń bojową i głosy wróżby starca:

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Doniesienie do prasy.** Dyrektor departamentu spraw wewnętrznych Komisji Koalicyjnej ogłasza, że podczas powstania zginęło 200 koni górnośląskiej policji. Konie mają na prawem udzie wypalony znak „S” lub „S. H.” jakoteż wypalony numer na jednym z przednich kopyt. Obecni właściciele tych koni powinni je natychmiast zwrócić miejscowej policji. W razie wydania się, u kogoby taki koń się znajdował, będzie tenże surowo ukarany za kradzież lub oszustwo.

— **Żniwa w Niemczech.** Wydziały statystyczne ministerstwa rolnictwa stwierdziły na podstawie dotychczasowych danych, że tegoroczne żniwa w Rzeszy niemieckiej będą dobre, a w każdym razie w ubiegłym dziesięcioleciu najlepsze. Oszacowania spodziewanych zbiorów wykazują w przecięciu 12—14 centnarów, a w niektórych żyznych i dobrze uprawnych okolicach nawet do 20 centnarów z morgi. W latach wojennych żniwowano zaledwie 6—8 centnarów z morgi. Żyta, pszenice i jęczmień przedstawiają się tak w słomie jak kłosał dobrze, słabiej owsy, którym susza bardzo przypieka. — A mimo to podrożeje chleb.

— **Jeden dzień więzienia = 150 mk. kary pieniężnej.** Minister sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej pracuje nad zmianą ustawy karnej, dotyczącą zamiany kary więziennej na karę pieniężną. W przyszłości, o ile nowa ustawa zostanie zatwierdzona, będzie się równał 1 dzień więzienia 150 mk. grzywny (dotąd równał się 15 mk.). Nowa ustawa ma wejść z dniem 1. października w życie.

### Z Bytomskiego

**Bytom. (Pomyłka.)** W nocy z środy na czwartek zdarzyły się w pobliżu rzeźni miejskiej dwie patrolki. Nie rozeznawszy się zawczasu, poczęły się nawzajem gęsto ostrzeliwać. Niebawem omyłka się wyjaśniła i cisza nastała.

— **(Złagodzenie stanu oblężenia.)** Od soboty 23. lipca przedłużyły władze koalicyjne dla miasta Bytomia godzinę policyjną. Karczmy i wyszynki mogą być otwarte do godz. 9, restauracje, kawiarnie i cukiernie do 9½; ruch uliczny do 10½ wieczorem.

— **Mleko kondensowe w puszkach i proszek mleczny** zostaną oddane od dnia 15. września b. r. wolnemu handlowi. Wszelkie ograniczenia w sprzedaży i kupnie na kartki ustaną. Minister aprowizacji Rzeszy niemieckiej wybrał termin 15. września dla zwolnienia obu powyżej wymienionych środków od przymusu kontyngentowego dlatego, ponieważ mniej więcej od połowy września zmniejsza się dowóz mleka świeżego, naturalnego z wsi i dworów do miast i okręgów przemysłowych.

**Karb w Bytomiu.** (Z okazji poświęcenia nowego ołtarza w kościele barbskim.) Kto miał sposobność zwiedzić kościół w Karbie, ten doznał tam z pewnością dużo przyjemnych wrażeń. Na każdym kroku odczuwa się zamiłowanie porządku miejscowego proboszcza oraz chęć utrzymania kościoła na wysokości świątyni Bożej. Bardzo na miejscu był również pomysł wystawienia ołtarza dusz czyśćcowych. Przypnie trzeba, że nader śmiałym był ten krok, żeby sprawę budowy tego ołtarza oddać w ręce młodego i bądźco bądź nieznanego artysty. To też tem chętniej i z pewnego rodzaju satysfakcją oświadczamy, że artysta wywiązał się ze swego zadania świetnie. P. Schink, rodem Górnoślązak, kształcił się u najwybitniejszych firm artystycznych w zachodnich Niemczech; należy podnieść ten fakt, że udało mu się wnikać w ducha sztuki średniowiecznej, o czem świadczy ołtarz w kościele karbskim. Przedewszystkiem uderza w jego wykonaniu śmiały gest oraz szczerza i głęboka rzewność w oddaniu poszczególnych motywów; przez całe to dzieło snuje się przewodnia myśl: Przez krzyż do światłości. W części głównej, która jest rzezbą wypukłą, widzimy dusze czyśćcowe. Ponad niemi widnieją w obłokach postać Zbawiciela z krzyżem w ręku; główki anielskie otaczają dokoła postać Chrystusa. Matka Najświętsza wstawia się za biednymi duszami u Zbawiciela, podczas gdy anioł prowadzi dusze czyśćcowe do niebieskiej światłości. Każda z dwóch części bocznych stanowi również rzezbę. Część górna w lewym skrzydle przedstawia wypędzenie z raju, a w skrzydle prawym Zwiastowanie. W dolnej części w lewym skrzydle modli się Jezus w Ogroju, a po prawej stronie widać uczniów w Emmaus. W przeciwieństwie do dzisiejszych, nowoczesnych artystów odznacza się pan Schink głębokim talentem narracyjnym, to znaczy, że obraz jego umiaje przemawiać do nas. Piszący te słowa widział dużo dzieł gotyckich i na podstawie zebranych doświadczeń może orzec, że p. Schinkowi mało kto może dorównać w zrozumieniu i w oddaniu ducha sztuki gotyckiej. Wzmianki i pochwały godnym jest również malarstwo, którem się nasz rzeźbiarz posługuje zreźnie, a które bardzo pomyślnie popiera jego artystyczne zamiary. Jednem słowem ołtarz ten stanowi perłę górnośląskiej sztuki. Byłoby wskazaniem, żeby szersze koła naszego społeczeństwa zwróciły uwagę na młodego artystę i żeby w ten sposób dać mu sposobność do wykorzystania jego cennych zdolności. Na bieżącą niedzielę 24. lipca po południu o godz. 3 odbędzie się poświęcenie ołtarza. Niechaj wszyscy ci,

k którzy czują zamiłowanie do sztuki rodzimej, zechcą oglądać sobie tak wybitne dzieło sztuki, jakim jest ołtarz poświęcony „duszom czyśćcowym” w kościele karbskim.

**Miechowice w Bytomiu.** W nocy z środy na czwartek wdarło się pięciu zamaskowanych, w rewolwery uzbrojonych bandytów do domu chałupnika K. Zastraszwszy domowników, zrabowali 5000 marek w banknotach — 2000 mk. pieniędzy srebrnych i 50 funtów wędzonki. Po złodziejach-rabusiach nie ma śladu.

**Król. Huta.** Przed paru dniami odbyło się tutaj zebranie pracowników maszynowych, zatrudnionych w kopalniach królewskohuckiego obwodu. Radzono nad rozmaitemi sprawami zawodowymi i gospodarczymi i także nad skutkami ostatniego podrożenia węgla. Jeszcze się lud do tej nowej zwyczajności cen nie przyzwyczaił, a właściciele kopalń już znowu myślą o ponownem podwyższeniu cen. Ostatnie podrożenie węgla już wszyscy dotkliwie odczuwamy przy kupnie środków pożywczych. Zebrani uchwalili rezolucję i wysłali ją do Komisji w Opolu, by ta pod żadnym warunkiem nie zgodziła się na dalsze podrożenie węgla, bo w przeciwnym razie robotnicy i urzędnicy musieliby zażądać conajmniej 30 procent poprawy zarobku.

### Z Katowickiego

**Katowice.** (Kto podraża masło i ser na targach naszych.) Czas największego niepokoju minął. Na targi zaczyna w większej mierze napływać masło, ser, jaja i wszelkie inne produkty wiejskiego gospodarstwa. Gospodynie z dalszych nawet wiosek przynoszą pełne kosze tych tak przez mieszkańców miast upragnionych środków żywnościowych. Lecz znowu handlarze i przekupnie, których się w ostatnim czasie namnożyło bardzo, wykupują już daleko hen przed miastem wszystkie towary, na który potem oni dowolne ceny nakładają. Jeśli przedrze się jaka gospośka przez te gęsto rozstawione czaty, to oczywiście i ona trzyma się cen żądanych i płaconych na targu. Władza bezsilna, albowiem nie ma dobrze czuwającej policji.

— **Znaczne potanie biletów kolejowych** — miesięcznych i tygodniowych — nastąpi od 1. września 1921. Wiadomo, że z dniem 1. czerwca b. r. podrożały bilety kolejowe znacznie, a karty miesięczne i tygodniowe wprost w niemożliwie wysokiej mierze. Tem zarządzeniem dotknięta została przedewszystkiem ludność zarobkująca, a dojeżdżająca z bliższej okolicy rolniczej do środowisk przemysłowych, gdzie rzeczywiście panuje wielki brak najniezbędniejszych mieszkań. Dzięki, że tak rząd jak ministerstwo kolei państwowych uznali już po dwóch miesiącach za słuszne, by tę krzywdę naprawić. Bilet miesięczny będzie wynosił sumę, równającą się opłacie 16 pojedynczych biletów — zaś bilet tygodniowy będzie kosztował ¼ ceny biletu miesięcznego.

### Z Strzeleckiego

**Kieleza w Strzeleckim.** (Korespondencja.) Wstępny artykuł dzisiejszego „Katolika”: „O naszą przyszłość” zawiera — pomiędzy innemi — wielką prawdę, że gazety niemieckie „od pierwszego do ostatniego wiersza same tylko zmyślane oskarżenia Polaków” podawają. Bo i z naszej dawniejszej parafii, a mianowicie ze Zawadzkiego, coś takiego, i to, aby się kłamstwo nie tak prędko wykryło i sprostowanie nastąpiło, aż do „Westfälisches Tageblatt” telegrafowano. Że tam na Zawadzkiem niby pochód demonstracyjny urządzone, na którym ks. proboszcz Wajda — otoczony siedmiu polskimi księżmi — z woza fanatyczną, podburzającą mowę wygłosił, a przy końcu wszystkim uczestnikom klęknąć i przysięgać kazał „żadnego Niemca do domu swego nie przyjąć”. Naturalnie taką nowinkę z westfalskiego blatu pochwytyli i umieścili prawie wszystkie inne niemieckie gazety, zwłaszcza, że niejeden redaktor mnie z dawnych czasów osobiście i to jako cichego, skromnego i starego księdza z parlamentu znał. „Cóż dopiero ci inni Górnoślązacy polscy za potwory być muszą, jeżeli i ten starzec takim fanatykiem.” To też oburzenie na mnie ogólne, a z pomiędzy nich — jeden ksiądz i dawniejszy przyjaciel z pod Kohlfurtu — mi pisze: Człowieku, już nad grobem stoisz, a takie sztuczki wyprawiasz, na czele szesnastu innych księży taką kruciatę przeciw nam Niemcom głosisz, — gdzież się podział ten dawniejszy przyjaciel mój! Takie i tem podobne zaczepki i zarzuty syją się na biurko moje. A co było prawdy w tych gazetach? — ani słówka! wszystko wierutne kłamstwo! Anim stopą na Zawadzkiem nie był, ani na czele innych księży nie przemawiał, a najmniej do nienawiści przeciw Niemcom zachęcał. Przeciwnie, w czasie okupacji tutejszej okolicy przez Polaków o to się starał, i z ambony i od ołtarza nawoływał, by najmniejszej krzywdy Niemcom tutejszym nie wyrządzano — i to nie na darmo, niech mi to poświadczą tutejsi Niemcy. Ale — tak się uprawia publiczną opinię o Górnym Śląsku!

Ks. J. Wajda, proboszcz.

### Z Oleskiego

**Z powiatu oleskiego.** (Korespondencja.) Z rozpacz co do losu naszego, chwytam za pióro, aby rodaków powiadomić o naszym ciężkim położeniu. Gdy wojska powstańcze opuszczały teren Górnego Śląska, byłem zmuszony cofać się z nimi, aby się nie dostać w moc Niemców. I cały nasz powiat

jest obsadzony przez Niemców w zielonych mundurach. — Dnia 3. maja, jak inne powiaty, tak i powiat oleski chwycił za broń, aby potwierdzić naszą narodowość i ducha polskiego, i obsadziliśmy nieomal cały powiat, oprócz kilku wsi, więcej ewangelickich i niemieckich. Lecz na rozkaz Komisji Koalicyjnej musieliśmy się oddziały powstańcze cofnąć, zostawiając Polaków na łaskę i niefaszkę Niemców. Natomiast niemieckie oddziały zamiast się cofnąć, postępowały naprzód. Polacy z rozpacz uciekali do władz powstańczych, prosząc o pomoc. Władze powstańcze były bezsilne wobec rozkazów Komisji. Dzisiaj, gdy oddziały powstańcze wycofały się za teren plebiscytowy, znajduje się po całym Górnym Śląsku i Polsce. Nie dość, że gospodarze musieli uciekać, ale nawet i księża proboszczowie. Większa część tych gospodarzy, gdy powróci do domu, nie znajdzie nic, jak gołe ściany; wszystko wybrane — cały żywy i martwy inwentarz — mają szkody 100 do 200 tysięcy marek. Niema człowieka, któryby się troszczył o ich los. W Oleśnie niema żadnego, któryby się o nas starał. W całym mieście nie słychać polskiego języka. Zamiast sobie przez powstanie poprawić, tośmy sobie pogorszyli. Nie mamy teraz żadnego, by się za nami wstawił. Gdy przyjdzie Polak do landratury w Oleśnie i przedstawia swoją prośbę, to go się pytają, kto mu szkody wyrządził? Jeśli Polacy, to zarejestrują, a jeżeli Niemcy, to odpowiedź taka: „Tego nie można pisać”. Przeszedłem inne powiaty, a w każdym są komisje likwidacyjne i neutralnie spisują szkody powstania jak u Polaków, tak u Niemców. A u nas gdzie jest nasza komisja? Do innych powiatów, dalszych, nas odsyłają. Jeszcze nas większa ogarnia rozpacz, gdy czytamy nasze gazety górnośląskie i różne zdania co do podziału Górnego Śląska. O wszystkich powiatach tośmy już wyczytali, ale o naszym powiecie jeszcze nic. Oleśki powiat, choćby umarł, dali go obsadzić Niemcom w zielonych mundurach i to wszystko, o resztę się żaden nie stara. Nasze oddziały powstańcze poszły za granicę a niemieccy orgeszowcy to służą jako parobcy po dworach. Za dnia to słuchają jak trawa rośnie, a w nocy to bez przeszkód napadają na Polaków.

Rolak z Oleskiego.

### Z dalszych stron.

**Łódź.** Na posiedzeniu Rady miejskiej doszło do skandalicznego zajścia. Wice-prezydent dr. Stupnicki (P. P. S.), lwowianin, postawił wniosek, aby z powodu objęcia przez drugiego wice-prezydenta, p. Wojewódzkiego (N. P. R.) obowiązków przewodniczącego wydziału gospodarczego, naczelnika tego wydziału, p. Weinerta, jako spokrewnionego z p. Wojewódzkim, przenieść na inne stanowisko; sprawa nabierała szczególnego zabarwienia tembardziej, że inny p. Weinert, ojciec naczelnika, podejmuje się dostaw do tego wydziału. Wniosek p. Stupnickiego wywołał wrzawę na ławach N. P. R., a radny Jaranowski rzucił pod adresem p. Stupnickiego okrzyk: „Batiar!” Przewodniczący nie przywołał p. Jaranowskiego do porządku za tę obelgę, to też pepesowcy wszczęli taki hałas, że trzeba było posiedzenie zawiesić. W szatni wice-prezydent Stupnicki spoliczkował radnego Jaranowskiego, wskutek czego powstała istna bitwa między radnymi P. P. S. a N. P. R. Skutki tej awantury wywołują przesilenie w zarządzie m. Łodzi, gdyż dotychczas te partie stanowiły większość i szły ręką w rękę.

**Grudziądz, Pomorze.** (Samosąd nad paskarzami.) Onegdaj o godzinie 10 zrana ulica Toruńska była świadkiem niezwyklego samosądu, jaki doprowadzona do ostateczności cenami paskarskimi ludność tutejsza uczyniła nad jedną z paskarek wiejskich, usiłujących sprzedać przywieziony na targ towar, a mianowicie jaja i masło na wagę złota. Chciwą sprzedawczynię wysmarowano (dosłownie) rozbitymi jajami i masłem, tak, iż wyglądała jak przygotowana do pieczenia „baba wielkanocna”. Drugi, podobny do poprzedniego, wypadek miał miejsce na Placu 23. Stycznia, gdzie jedna z kupujących wzięła już od sprzedającej wieśniaczki funt masła, lecz usłyszawszy, iż ma ono kosztować aż 240 marek polskich, przestraszyła się wielkością żądanej sumy i rzuciwszy masło w twarz sprzedającej... uciekła. Masło podobno było bardzo rzadkiem i zalepiło zupełnie oczy i usta sprzedającej.

**Kościierzyna, Pomorze.** (Radkałny czyn mężatki.) Do przedpokoju burmistrza w tutejszym ratuszu przyprowadziła swoje dzieci zamężna Wyka, której mąż niedawno temu przyaresztowany został w podejrzeniu popełnienia morderstwa rabunkowego i zażądała po 100 marek wsparcia dziennie dla swych 3¼ i 1½-letnich dzieci oraz stosunkowo wysokiego wsparcia dla siebie samej. Ponieważ życzeniu jej zadecy nie uczyniono, zostawiła dzieci i pociągnęła.

— **(Tragiczna śmierć żołnierza polskiego.)** W sobotę przejeżdżał przez most kolejowy w Grudziądzu pociąg transportowy z wojskiem. Na jednym z otwartych wagonów stał samochód. Żołnierz, który miał prawdopodobnie nadzór i stał na wagonie, przez nieuwagę spadł z niego wprost pod koła, które go przepołuowały na dwoje, a koła reszty wagonów poszarpały go na drobne kawałki. Pociąg na moście stanąć nie mógł. Poszarpane ciało nieszczęśliwego pobierano i odstawiono do trupiarni.





Wczoraj o godz. 6 rano zasnęła spokojnie w kąpieli Starych Wrzosowiskach (Altheide) moja najukochańsza żona, nasza troskliwa i kochana matka, teściowa, nasza najdroższa babka i prababka, nasza ciocia, kapitalistka

## śp. Emilia Nowakowa

rodzona Pawlik

przeżywszy lat 71 bogobo nie w nieustannej pracy i nie-strudżonem poświęceniu dla męża i dzieci.

Zgon jej oplakuje mąż, 10 dzieci i 10 zięciów i niewiast z 18 wnukami i prawnukami.

Bytom G.-S., Królewska Huta, Mikulczyce, Żory, Niedermarkersdorf, Monachium, Berlin, w sobotę dnia 23-go lipca 1921.

W smutku pogrążone

### Rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się w Bytomiu z domu żałoby, Rynek Fryderyka Wilhelma nr. 2, prawdopodobnie w poniedziałek, dnia 25-go lipca; dokładna godzina będzie podana w ogłoszeniu w numerze niedzielny „Ostdeutsche Morgenpost“

## Bank Przemysłowców

Oddziały:

w Bytomiu, ul. Dyngosa, Nr. telefonu 3047.  
w Gliwicach, Rynek nr. 16, Nr. telefonu 185.  
w Katowicach, ul. Pocztowa 16, Nr. telefonu 563.  
w Raciborzu, Dworcowa 6, Nr. telefonu 10.

### przyjmują oszczędności

za wysokim oprocentowaniem

Załatwiają wszelkie sprawy kredytowe, kupno i sprzedaż papierów wartości, zamiana waluty obcej.

Biura otwarte od godz. 9—1.  
W niedziele i święta zamknięte.

Własna fabryka z elektr. opędem

# MEBLE

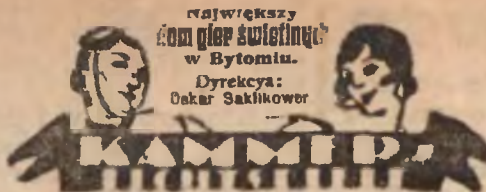
wszelkiego  
rodzaju  
kupuje się

najkorzystniej u

## Edwarda Wyleżycha

ministra stolarskiego

w Bytomiu, ulica Tarnogórska nr. 2



Od piątku do poniedziałku!  
Po raz pierwszy wystąpi  
bajecznie piękna „Fern Andra“,  
w filmie mistrzowskim

### Pędząca siła

Dramat sensacyjny w 6 aktach.

Karolek w jego najnowszej filmie  
Karolek przy straży pożarnej

Komedja w 3 aktach.

Od śmiechu trząsą się całe domy.

Otwarcie kasy w dni powsz. o godz. 3

W niedzielę o godz. 2

Ostatnie przedstaw. o godz. 7. wiecz.

Zakład fotograficzny

### „Rembrandt“

Bytom, ulica Tarnogórska nr. 8

w domu p. Feinbiera.

Wykonuje

pierwszorzędne fotografie  
dla nowożeńców

## Intimes Theater

Od piątku do poniedziałku!

1 film Filma obyczajowa

### Zycie światowe

Obraz obyczajowy w 5 aktach.

2 film:

Włus berliński w swej najn. komedji

### na najlepszy przyjaciela

Komedja wywołująca salwy śmiechu

w 3 aktach.

Otwarcie kasy w dni powsz. o godz. 3.

W niedzielę o godz. 2

Ostatnie przedstawienie o godz. 7/7.

NAJNOWSZY

Przeciw

## ŚPIEWNIK wyrzutom : POLSKI : węgrom czerwon. nosowi

Wybór najulubieńszych  
pieśni i śpiewów religijnych  
narodowych, ludowych itd., używanych  
w towarzystw. polskich.

Zebrał JOZEF GALLUS

Cena 7,50 mk.

z przesyłką 7,90 mk.

za zaliczką pocztową 8,50 mk.

„KATOLIK“

Bytom (Seuthen U.-S.)

uwazam za najlepszy środek  
Obermeyer'a medycynalne mydło „Herba“  
Tak pisze G. Köwing,  
Göttingen.

Mydło „Herba“ jest  
do nabycia w wszystkich  
drogerji, aptek., i parum.  
Składniki Herba fluidextr.  
domieszki: Clematis 36,  
Riernaria 28, Arnica  
18, Salvia 18.

Agitujcie  
za naszą gazetą!

## 25 września – 5 paźdz. 1921

## TARGI WSCHODNIE

WE LWOWIE (wielka wystawa próbek i wzorów) zadecydują o ekspansji naszego przemysłu i handlu na wschód (Ukraina, Rumunia, Balkany)

Termin zgłoszeń do 8 sierpnia 1921 r.

Zgłoszenia wystawców i prospekty dla interesentów przez biura „Targów Wschodnich“, Lwów, Akademicka 17, gm. Izby Handl. Przem.

Parchy leczy prędko i pewno  
bez koloru i zapachu. Rana-  
cinmaśc. Pusz. 10. — porto  
os. Herm. Frosch, Naumburg  
a. d. Saale 61. (Kurbad)  
Zast. na Katowice: apt. Jana  
Ferd. Sosna, ulica Jana 10

Przy zakupie  
towarów prosimy  
powoływać się  
na naszą gazetę

## Thalia gry świetlane

Bytom, ul. Ryteńska 1. Narożnik piątku.  
Telefon 103.

Od dzisiaj do poniedziałku!

Długo oczekiwany ciąg dalszy:

„Bez ojczyzny“, „Męczone serca“

### Szczęście i szkło

11 części

w 6 potężnych aktach

z Mla Pankau, Charles Witty  
Kayser i inni.

Oprócz tego filmu awanturniczego o  
miłości i pieniądzu.

1135 odchodzi do Hamburga

w 6 potężnych aktach.

W głównych rolach:

Hrabia Akonty, Carlo Carstensen

Detektyw Gyp, Hans Horb, Michels

Proszę zwać!

Dalszy ciąg wielkiej sensacyjnej  
awanturniczej filmy w 6 częściach  
„Człowiek bezimienny: Peter Vosa,  
złodziej milionowy“ 1 część: „Złodziej  
milionowy“ przedstawiona będzie w  
kilku dniach na pewno w naszym  
Thalia teatrze.

## Górnosławski Bank Handlowy

Telefon 484

Tow. Akc.

Telefon 484

### w Bytomiu

(naprzeciw głównego dworca)

oraz jego Oddziały:

w Rybniku, Rynek, telefon 85

w Zorach, Rynek, telefon 12

polecają się do załatwiania wszelkich interesów  
bankowych.

### Przyjmują depozyty za oprocentowaniem według umowy

kupują i sprzedają papiery wartościowe i obce  
waluty i udzielają kredytów.

Godziny bankowe tylko w dni powszednie  
od 8 1/2 do 12 1/2.